



RUDOLF MINGER
został obrany prezydentem
Szwajcarii, na zgrupowa-
niu w dniu 12 b. m.

WYDANIE

ceną 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DI MAGGIO
nowy mistrz Ameryki w
grze w „base-ball”, zastę-
pca słynnego Babe Rutha.

ROK XII.

PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 349

Obleżenie oszalałej służącej w Krakowie

Furja po utracie narzeczonego. — Służąca zabarykadowana w mieszkaniu strzela przez okno do przechodniów. — Policja atakuje bombami gazowymi. — Walka opancerzonego policjanta z furjatką

Kraków, 17 grudnia.

Dom przy ulicy Wielopole 26 stał się terenem niezwykłego zajścia. U za mieszkałych tam Schnitzerów zatrudniona była w charakterze służącej 15-letnia Agnieszka Szewczykówna. Miała ona narzeczonego, którego chlebodawcy znali pod imieniem „Rysiek”. Gdy Rysiek był wierny, wszystko było dobrze. Niedawno jednak porzucił on dziewczynę.

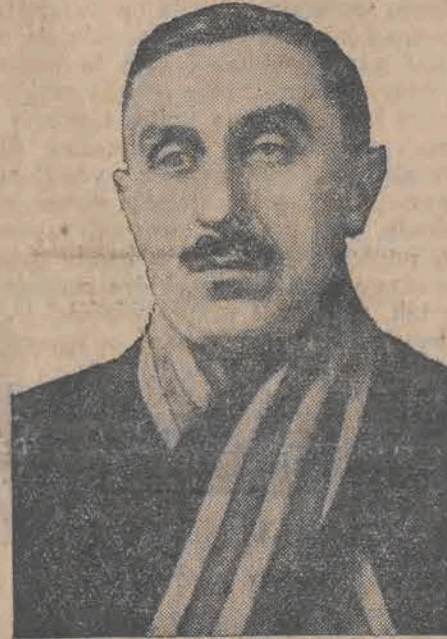
Szewczykówna była zrozpaczona

spowodu utraty narzeczonego i groziła, że jeśli go spotka — zabije jego i siebie. Ponieważ zaniedbywała się w obowiąz-
kach — chlebodawcy wypowiedzieli jej pracę. Wczoraj miała właśnie opuścić służbę.

Pogrzeb spalonych robotników fabryki Geyera odbędzie się w środę



WINCENTY KANIA.



ANTONI KORDECKI.

Lódź, 17 grudnia.

(k) — Jak już donosiliśmy, w sobotę, w godzinach popołudniowych, wybuchł groźny pożar w zakładach przemysłowych firmy Ludwik Geyer przy ul. Piotrkowskiej 293, w którym żywcem się spaliło dwóch robotników: Wincenty Kania i Stefan Kordecki, a szereg osób odniosło mniejsze lub cięższe poparzenia.

Zwłoki dwóch tragicznie zmarłych robotników, którzy osierocili liczne rodziny, zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego, gdzie miano dzisiaj do-

kończyć sekcji. Jak się jednak dowiadujemy, na skutek starań rodzin zmarłych, sekcja zwłok nie zostanie dokonana.

Pogrzeb s. p. Kania i Kordeckiego odbędzie się w środę, punktualnie o godz. 2.30. Udział w nim wezmą wszyscy robotnicy zakładów Geyera oraz liczne delegacje innych fabryk i organizacji zawodowych w naszym mieście. — Kondukt pogrzebowy wyruszy z ulicy Rzgowskiej na Chojny, gdzie na tamtejszym cmentarzu, obydwa robotnicy zostaną pochowani.

Skazanie 58 komunistów w Niemczech na kary wieloletniego więzienia

Berlin, 17 grudnia.

(Pat) — W ostatnich dniach, prasa niemiecka coraz częściej donosi o wyrokach przeciwko działaczom komunistycznym, wydawanym przez sądy na obszarze całej Rzeszy. W Kassel, wyższy sąd krajowy, rozpatrywał sprawę przeciw 23 komunistom z Frankfurtu n. Me-

nem. Oskarżonym o rozpowszechnianie i zbieranie składek na cele nielegalne. — Trzej główni oskarżeni otrzymali po 9, 7 i 5 lat ciężkiego więzienia, 6 dalszych skazano na ciężkie więzienie do 2 i pół lat. — Sąd specjalny w Wuppertal, skazał 35 komunistów na łączną karę 22 lat ciężkiego i 38 lat zwykłego więzienia.

Po zamordowaniu pielęgniarki w Finlandji społeczeństwo fińskie domaga się wprowadzenia kary śmierci

Helsingfors, 17 grudnia.

Niedawno zdarzył się w Finlandji wypadek zamordowania i ograbienia pielęgniarki. Zdarzenie to wywołało powszechne oburzenie społeczeństwa fińskiego. —

W dniu wczorajszym, odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, które, powołując się na powyższy fakt, uchwaliło rezolucję, domagającą się wprowadzenia kary śmierci.

Aktor powiesił się w teatrze

Trup J. Kestenberga w garderobie „Teatru Młodych”

Lódź, 17 grudnia.

W godzinach rannych miała się odbyć próba w „Teatrze Młodych” w Warszawie. — Przed próbą woźny teatralny wszedłszy do garderoby męskiej, ujrzał jakiegoś mężczyznę wiszącego na pasku, przymocowanym do wieszaka. Jak się

okazało, był to 35-letni Józef Kestenberga (Pawia 31), znany aktor żydowski i występujący na scenie „Teatru Młodych”. Desperata niezwłocznie zdjęto i wezwano lekarza nożetowia, który stwierdził śmierć.

Zupełnie niespodziewanie dostała ona ataku szału i poczęła strzelać do domowników, którzy w popłochu opuścili mieszkanie. Szewczykówna zabarykadowała się wówczas, stanęła w oknie i poczęła strzelać z rewolweru do przechodniów. Przybyła policja i straż ogniowa nie mogły sobie dać z nią rady.

Po dłuższym obleżeniu, policjanci poczęli wrzucać do mieszkania bomby gazowe. Posterunkowy, który wszedł w pancerzu do mieszkania stoczył z furjatką walkę, poczem obezwładnił ją.

Katastrofa w kinematografie 7-ro dzieci odniosło ciężkie rany

Essen, 17 grudnia (PAT)

W Rheydt (Nadrenja) podczas wyświetlania pod gołym niebem filmu dla dzieci zawałowała się ściana, na której znajdował się ekran. Siedmiu dzieci zostało ciężko rannych, kilkoro ciężko.

Miljon marek grzywny za przemykanie tytoniu

Essen, 17 grudnia.

(Pat) — Sąd w Detmold (Westfalja), skazał kupca hamburskiego Hoyna, za przemykanie tytoniu z Holandji, na grzywnę w wysokości miliona marek.

Zamordował teściową i oskarżył ją o kradzież

Sosnowiec, 17 grudnia.

Przed kilku dniami na posterunek policji w Klimontowie przybył Jan Dziopa i zameldował, że skradziono mu z mieszkania 300 złotych. Dziopa oświadczył, że o dokonanie tej kradzieży podejrzewa swoją teściową, Cecylię Słomską, i szwagra, Stefana Słomskiego, z którymi mieszka.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła, że krytycznego dnia Dziopa pobił swą teściową, która jest chora i częściowo sparaliżowana. Wskutek odniesionych ran niewiasta zmarła następnego dnia, przyczem stwierdzono, że zięć połamiał jej ośiem żeber.

Zgon nastąpił wskutek wewnętrznego krwotoku. Dziopa, chcąc odwrócić podejrzenie władz, złożył fałszywe zameldowanie. Został on aresztowany.

Ucieczka dwóch więźniów akrobatów

Inowrocław, 17 grudnia.

Z więzienia karno-sledczego w Mogilnie zbiegło dwóch więźniów: Michał Uniejewski z Trłaga oraz Jan Oczkowski, którzy mieli siedzieć jeszcze kilka miesięcy.

Korzystając z chwilowej nieuwagi strażnika, wydostali się oni na dach, skąd — zapomocą karkołomnych ewolucji — przedostali się na sąsiednie podwórce.

Za zbiegami zarządzono pościg, który dotychczas nie dał rezultatu.

Śmierć przy reperaturacji lampy elektrycznej

Wilno, 17 grudnia.

(Pat) — W niedzielę popołudniu, w domu, należącym do państw. monopolu tytoniowego, w mieszkaniu urzędnika fabryki tytoniowej, Jerzego Grynecwicza, znaleziono zwłoki właściciela mieszkania, leżące na podłodze obok biurka.

Zmarły Grynecwicz trzymał w jednej ręce biurkową lampę elektryczną — w drugiej mały sztylecik. Jak wynika z dotychczasowych badań, Grynecwicz został porażony prądem elektrycznym. — Prawdopodobnie chciał reperować uszkodzoną lampę. W czasie tego nastąpiło t. zw. krótkie spięcie, które śmiertelnie poraziło nieszczęśliwego.

Po ulicznej bójce na bruku została kobieta

Lódź, 17 grudnia.

(k) — Wczoraj, około godz. 10-ej wieczorem na ulicy Suwalskiej, przed numerem 14, wynikła bójka, w której wzięło udział kilka osób.

Gdy na miejsce przybył lekarz pogotowia, zastał leżącą na bruku 34-letnią Józefę Zawadzką (Suwalska 11), która odniosła cały szereg obrażeń cielesnych. Udzielono jej pomocy.

Skondensowana sensacja to —

dokończenie powieści

Adama Nasielskiego

„Jacht zagrożony”

Do nabycia — już od poniedziałku, dnia 17 grudnia.

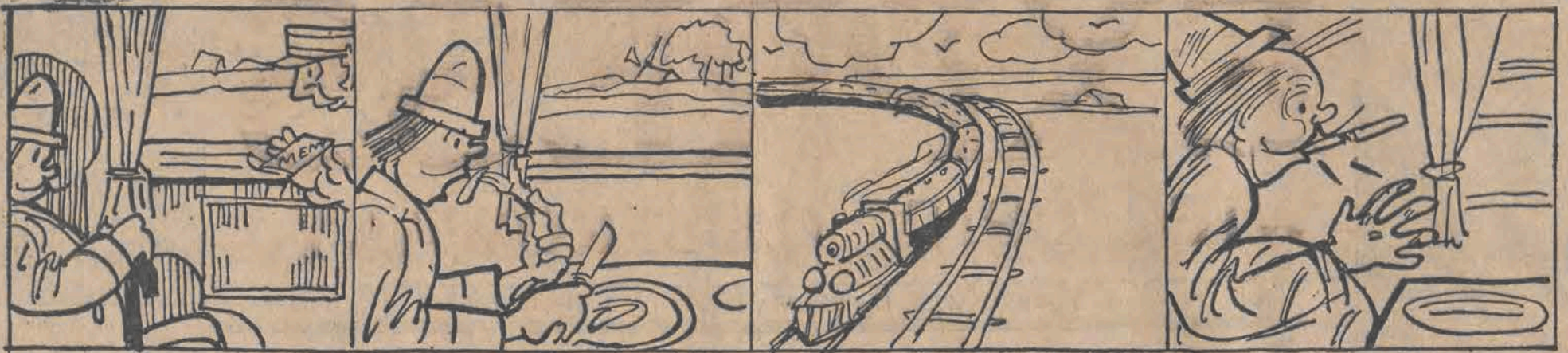
Cena egzemplarza 30 gr.

W tym samym 80-ym numerze

„Co Tydzień Powieść”

dalsze nowele konkursowe

PRZYGODY JASIA - KLEPKI



Długa podróż męczy bardzo
I do tego głód doskwiera,
Więc obfity, smaczny obiad
Jaś zamawia u kelnera.

„Pyszny pasztet, ani słowa,
Widać kruchy był ten zajac”.
Mruczy Jasio, smaczny kasek,
Czarnem piwem popijając.

Złoty iskierek się gwiazdy,
Pociąg mknie w dalekie strony,
Wtem go nagły wstrząs podrzucił
I zachwiały się wagony!

Fakt ten smutne miał następstwa,
Bo nie przerwał Jaś jedzenia
I gdy nóż mu utkwiał w ustach,
Zaniemówił z przerażenia!...
(dalszy ciąg jutro).

Co pięć minut kradną jedno auto

Po gruntownej przeróbce skradzione wozy sprzedawane są jako „okazje”. — Rekordy złodziei samochodowych w Ameryce

(sb) Poza „porywaczami ludzi”, wy-musicielami i bandytami największe utra-pienie sprawiają władzom złodzieje sa-mochodów. W Stanach Zjednoczonych utarło się już humorystyczne powiedzie-nie, że kto chce mieć auto, musi nabyć od razu dwa — ponieważ jedno skradną mu zaraz następnego dnia.

Ogółem obywatele Ameryki tracą rocznie 50 milionów dolarów wskutek kradzieży ich samochodów. Dokładne obliczenia wykazały, że w niektórych większych miastach co siedem minut kradną złodzieje jedno auto. Rekord po-bity jednak został w Nowym Jorku, gdzie

co pięć minut ginie samochód.

Metody, jakimi posługują się złodzieje samochodów, są tak różnorodne, że wła-dzom jest niezwykle trudno ich unieszkodliwić. Bandy złodziei samocho-dowych składają się zawsze z dziesięciu

osób, z których każdy posiada jakąś „specjalność”. Pierwszy członek bandy stwierdza, do kogo należy dany wóz. Je-śli właścicielem jego jest jakaś wybitna osobistość — auta oczywiście, nie kradną.

Drugi członek bandy jest pierwszo-rzednym szoferem. Wsiada on do cudze-go wozu i jaknajprędzej oddala się od miejsca przestępstwa. Trzeci to lakier-nik, który przemalowuje wóz szybko-schnącą farbą na inny kolor. Czwarty — fałszerz dokumentów — sporządza fik-cyjny akt sprzedaży wozu z wymyślone-mi nazwiskami, piąty zmienia numer sa-mochodu, szósty numer wewnętrzny mo-toru, pozostali członkowie bandy prze-prowadzają inne zmiany, które zmieniają wóz tak, że nawet prawy właściciel go nie pozna i wreszcie ostatni — sprzeda-je wóz jako „okazyjny”.

Po upływie godziny wóz jest komplet-

nie zmieniony i wystawiony na sprzedaż. Niekiedy bandy złodziejskie działają tak sprytnie, najpierw zdobywają klienta, który chce kupić tani wóz, a dopiero po tem kradną dla niego samochód.

O pościgu za skradzionym autem nie ma wogóle mowy. Zazwyczaj skradziony samochód nie wjeżdża do garażu, ale po drodze dostaje się na platformę zam-kniętego wozu ciężarowego, lub wozu do przewożenia mebli. Tam też zostaje gruntownie przerobiony i po godzinie zjeżdża z wozu jako „okazja do naby-cia”. Niejednokrotnie policja notowała już wypadki masowych kradzieży aut. Do jakiegoś miasta zajeżdża jakiś wyt-worny pan, który urządza komisową sprzedaż samochodów. Gdy zbierze się kilkadziesiąt wozów, złodzieje odjeżdża-ją z nimi w ciągu jednej nocy i wszelki ślad po nich ginie.

Zawrotna fortuna, która powstała przy ruletce

Po zdobyciu milionów Gondozza złożył przysięgę, iż nigdy nie przekroczy progu kasyna. — Fantastyczna karjera i tragiczny zgon opanowanego manją prześladowczą milionera

(z) Przed paru dniami zmarł w swym luksusowym pałacu, położonym w oko-licy Monte-Carlo, sławny milioner por-tugalski, Francesco Gondozza.

Portugalczyk przybył w 1913 r. z po-lecenia swej firmy do Paryża, gdzie za-warł w jej imieniu bardzo korzystną transakcję, która przyniosła mu 1000 escudos nagrody. Z pieniędzmi temi Gon-dozza udał się do Monte-Carlo, gdzie od pierwszej chwili miał niebywałe szczęście w grze. Przez 40 dni zrędu fortuna nie odwracała się od Gondozza. W rezultacie wygrał on zawrotną sumę, sięgającą wielu milionów. Gdy znalazł się w posiadaniu olbrzymiego majątku, Portugalczyk złożył przysięgę, że ni-gdy w życiu nie przekroczy progu ka-syna gry. Nie wrócił jednak do swej ojczyzny, lecz nabył pod Monte-Carlo piękny pałacyk, w którym zamieszkał.

Fama o fantastycznym szczęściu Gon-dozza dotarła do jego rodziny. Szczę-śliwy gracz okazał się bardzo hojny i wysłał krewnym swym pieniądze na drogę, zapraszając ich do swego pałacu. Cały szereg osób skorzystał z tego zaproszenia i doznał niezwykle serdecz-nego przyjęcia w pałacu milionera. Prze-sądny Gondozza zażądał jednak od wszystkich, aby stronili od domu gry. Sczasem jednak wszyscy oni, jeden po drugim, zapomnieli o złożonym przyrzeczeniu i zaczęli odwiedzać kasyno. Ku powszechnemu zdumieniu, wszyscy krewni Gondozza grali w ruletkę z niezmiennym szczęściem, wygrywając ol-brzymie sumy.

Szczęście towarzyszyło rodzinie Gondozzich nie tylko przy stole gry. Na los kuzynki Francesca padła największa wygrana w loterii hiszpańskiej, jeden z jego krewnych rozkochał w sobie mil-jonerkę amerykańską, którą też poślubił i stanął na czele jej rozległych przed-

siębiorstw. Brat Gondozza nabył przy stole gry od jednego z graczy pakiet ak-cyj niższej ich nominalnej wartości. W ciągu 30-u dni po tej transakcji akcje gwałtownie zwyżkowały i brat Gondo-zy od razu został bogaczem.

Przez dłuższy czas szczęśliwa rodzi-na Gondozzich była tematem rozmów w Monte-Carlo. Członkowie tej rodziny twierdzili, że tajemnica ich powodzenia kryje się we właściwościach amuletu, otrzymanego od wuja z Ameryki, Fran-cesco Gondozza, któremu stałe sprzyja-ło szczęście, skończył swe życie tra-gicznie.

Od pewnego czasu cierpiał on na

manję prześladowczą, żyjąc w stałej obawie przed napadem rabunkowym. Milioner otoczył się detektywami, a równocześnie zaczął przejawiać naj-skrrajniejsze skapstwo. Odmawiał sobie we wszystkim, morzył głodem służbę i nie płacił jej pensji. Po drobnej scysji ze swym kamerdynerem, Gondozza wy-dalił całą służbę i został sam w swym pałacyku, mając przy sobie tylko psa. Przed paru dniami policja wyłamała drzwi i znalazła Gondozza bez życia. Obok zwłok jego wylądował pies, któ-rego skąpy milioner również morzył głodem.

Jak będzie wyglądał świat za 100 lat

Wizja uczonego amerykańskiego

(sb) Na półkach księgarskich w Bosto nie ukazała się niezwykle sensacyjna książka, która wywołała wielkie poruszenie. Autorem jej jest profesor Wil-liam Hopp, dyrektor Izby rolniczej w stanie Iowa. Uczony na podstawie do-tychczasowych doświadczeń opisuje przy-puszczalne zmiany, jakim ulegnie życie ludzkie w ciągu najbliższego stulecia.

Prof. Hopp twierdzi, że w najbliż-szym już czasie ziemia będzie mogła człowiekowi dostarczyć wszystkiego, co będzie potrzebne do jego życia codzien-nego i do rozwoju przemysłu. Zjawisko to daje się zaobserwować już obecnie. W 32 stanach Ameryki Północnej głów-nym materiałem pędym stał się spiry-tus, otrzymywany ze zboża i kartofli. Zdaniem uczonego, w roku 1940 trzeba będzie zasadzić kartoflami dwa razy wię-ksze przestrzenie niż dotychczas, by móc zaspokoić potrzeby rynku wewne-trznego.

Otrzymywanie sztucznej wełny i

sztucznego jedwabiu z produktów drze-wnych jest już dziś stosowane w wielu krajach. Uczeni pracują również nad wynalezieniem sztucznej skóry, która będzie używana do butów i innych wy-robów „skórzanych”.

W laboratorium, w którym zarządza prof. Hopp zdołano wyprodukować nie-zwykle trwałą materjał, który jest tak mocny, że będzie można nim zastąpić sze-reg metali. Ow „roślinny metal” będzie mógł służyć do produkcji rur, samolotów części maszyn itd. W związku z tak wiel-kiemi usługami, jakie będzie oddawał rolnictwo uczony zapowiada rychły po-wrót świetności stanu rolniczego i gene-ralny odwrót z miast na wieś.

Ludzie będą starać się o uprawę każ-dego kawałka ziemi, albowiem będzie to przynosić tak wielkie zyski, jak dziś prowadzenie przedsiębiorstwa handlo-wego w mieście. Nastąpi całkowita re-wolucja obyczajów i znikną z powierzch-ni ziemi wielkie miasta,

WOLNA TRYBUNA

AR. K. W. Z ŁASKU. Pisze Pan, że chciał-by się wziąć do pracy, nauczyć lachu, ale... już jest zapóźno. Nie wiem co jest dla Pa-na spóźnione, albowiem na naukę nigdy nie jest zbyt późno i człowiek powinien całe życie pracować nad tem, ażeby się doskonalić.

Pisze Pan, że do zawodu Pana rodziców którzy mogliby Go czegoś nauczyć i dać za-trudnienie w swolm warsztacie, nie czuje Pan żadnego poclagu i nie chce zostać takim sa-mym rzemieślnikiem, jak ojciec Pana. Dobrze. Czasami jednak czuje się powołanie do innego zawodu, który nam bardziej odpowiada. Mnie trudniej jest odgadnąć coby Panu bardziej przypadło do gustu, poza próznowaniem, które sprawia, że czuje się Pan nieszczęśliwy. Pi-sze Pan, że uczył się krawiectwa, ale nie skoń-czył nauki. Dlaczego... Czyżby i ten zawód Panu nie odpowiadał?...

Niech Pan sam zdecydował czem chciałby Pan być, a wówczas już jest łatwiej o radę. Człowiek energiczny nie powinien lękać się żadnych przeciwności, dążyć wytrwale do ce-lu, posiadać cierpliwość osiągnięcia swego ideału i nigdy nie mówić, że na naukę jest już zapóźno. Bez potrzebnej wiedzy, czy to teore-tycznej, czy fachowej, nie można dźsiać otrzy-mać żadnego zajęcia, albowiem na każdą wol-ną posadę rzuca się w wielkim wyścigu o był wielu ludzi, którzy posiadają potrzebne świa-dectwa ukończenia tych czy innych kursów, posiadają doświadczenie wielu przepracowa-nych lat itd. Czy chciałby Pan od razu umieć wszystko czego się nie ucząc, pod pozorem, że na naukę jest zapóźno?

Trzeba się zdecydować i to jaknajszybciej. Albo skończyć rozpoczęty kurs krawiectwa i wziąć się solidnie do pracy, albo też nauczyć się lachu swego ojca i pomagać Mu w war-sztacie, który kiedyś byłby samodzielnie przez Pana prowadzony. Pisze Pan, że w małym miasteczku są trudne warunki pracy i bytu. W większym mieście warunki są gorsze, albo-wiem więcej ludzi staje tutaj do wyścigu pra-cy, więcej rąk wyciąga się po zajęcie i więcej głodnych żołądków zmusza do maksimum wy-siłków.

Niech się Panu nie zdaje, że wystarczy wy-lechać z rodzinnego miasta, ażeby zdobyć wszystko co się chce. O wiele łatwiej jest roz-począć samodzielną egzystencję w mieście, w którym wszystkich znamy, posiadamy życiel-nych przyjaceli, którzy chętnie pomoga, a na-dewszystko rodzinę, która obecnie czyni Panu zapewne słuszne wyrzuty widząc, że nieczem się Pan nie zajmuje, ale z chwilą gdy ocenią Pana wysiłek, chętnie Panu pomoga.

Podrzucił w kawiarniach skradzione przedmioty

(sb) W jednym z miast hiszpańskich poczęto nagle znajdować na ulicy rozmaite kosztowności i portmonetki. Przed-mioty te walały się dosłownie w ka-wiarniach, teatrach, kinach, lub na uli-cy. Przechodnie odnosili wszystkie zna-lezione rzeczy na policję, która skolei odszukiwała ich posiadaczy. Okazało się wówczas, że wszystkie te przedmioty pochodziły z kradzieży. Sprawa ta wydała się policji podejrzana, wobec czego wdrożono dochodzenie.

Jak się okazało, wszystkie te przed-mioty skradł pewien znany złodzieja-szek. Ostatnio jednak szczęście uśmiech-nęło się doń, albowiem wygrał główną wygraną na loterii hiszpańskiej. Stał się on od razu posiadaczem tak wielkiej fortuny, że skradzione kosztowności o-kazały się dla niego poprostu zbyteczne. Przedmioty te przeszkadzały mu już tylko, albowiem mógł być w każdej chwili aresztowany.

Mordercy posterunkowego policji Hirta

krewnymi słynnego bandyty Stolorza.-Pragneli pójść śladami swego „przodka”

Katowice, 17 grudnia. Policja śląska prowadzi nadal dochodzenie w sprawie głośnego morderstwa dokonanego na osobie posterunkowego policji Hirta. Wczoraj do późnych godzin wieczornych przesłuchiwano aresztowanych Stolorzów i Zielińskiego.

Przesłuchanie ich kontynuowane było również w dniu dzisiejszym. Jak się dowiadujemy, głównymi inicjatorami zbrodni byli Stolorze. Są oni dalekimi krewnymi słynnego bandyty Stolorza, który przez długi czas był postrachem ludności Śląska i o którym krążą obecnie fantastyczne legendy.

Pragnęli oni pójść śladami swego „słynnego” przodka i również zdobyć

popularność. Również Zieliński niejednokrotnie wchodził w kolizję z prawem. W toku dochodzenia ustalono, że Twardzik nie został zastrzelony przez swych

kamratów a odebrał sobie życie. Wiedząc, że jest otoczony przez policję i wiedząc co go czeka — wolał sam wymierzyć sobie sprawiedliwość.

Splonął żywcem na kozetce

Wstrząsający wypadek w Brodnicy

Brodnica, 17 grudnia.

(cd) Mieszkańcy Brodnicy wstrząśnięci zostali tragicznym wypadkiem.

W dniach ostatnich żona Golebiowskiego wyjechała na pogrzeb swego ojca do Bochni. W domu pozostał jej mąż wraz z córką. W godzinach wieczornych zauważono w domu przy ul. Jadwigi — dym, wydobywający się z jego nieszkania.

Kiedy otworzono drzwi, obecnym przedstawił się straszny widok. Na spa-

lonej doszczętnie kozetce leżał Golebiowski bez życia. Ciało jego z jednej strony było zupełnie spalone.

Jak przypuszczają, tragicznie zmarły położył się widocznie na leżankę i usnął z papierosem, od którego zapalił się mebel.

Poniósł on śmierć wskutek uduszenia się lub udaru serca.

W przyległym pokoju leżała w łóżku 7-letnia jego córeczka, której na szczęście nic się nie stało.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w poniedziałek po cenach zniżkowych od 40 groszy do zł. 2,70 — sztuka Bammarta „Ten, który wrócił”.

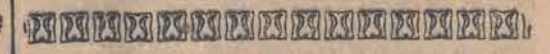
W próbach świetna komedia Acharda „Migo”, z udziałem J. Zaklickiej oraz uroczą bajka dla dzieci „Kopciuszek”.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dzisiaj, w poniedziałek o godz. 8.15 wieczorem dana będzie subtelna komedia Bergera (humanizacja z angielskiego Stanisławskiego) p. t. — „Powódź”, w reżyserji Antoniego Piekarskiego. Z udziałem połączonego zespołu operetkowego i komedjowego.

TEATR ROZMAITOSCI

Dzisiaj, w poniedziałek o godz. 9.15 połączony wieczór Kurta Katscha, w programie: „Mandaryn Wu”, „Spór o sierżanta Griszę” oraz fragmenty w jęz. niem w wyk. Kurta Katscha i Ryszard III, „Natan mędrzec” i „Donerwetter”.



DR. MED.

L. NITECKI

Powrócił

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA

POWRÓCIŁA.

Przyjmuje codziennie od 9-3

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-7 w lecznicy

Piotrkowska 294

Złóż ofiarę na powodzian

RAKIETA

Dzisiaj premiera

Wielki dramat erotyczny

GŁOS SKAZAŃCA

w roli gł. **Lucien Muratore** niebotyczny tenor niezapomniany z filmu „Spiewak nieznany”

Program świąteczny!

„Pieśń Zdobywa Świat”

w roli gł.:

JÓZEF SCHMIDT

METRO

BUSTER KEATON

ADRIA

najznakomitsza komedia w obecnym sezonie oras GEORGE O'BRIEN w filmie p. t.

„CZTERECH GENTLEMANÓW”

Nadpr. Tygod.

Param. i Pata

Główna 1

„MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska)

Dzisiaj premiera!

Pieśniarz Warszawy

w roli gł. **EUG. BODO**

Najlepszy Polski Film!

Nadprogr. Tyg. Paramountu i Pata. —Ceny miejsc: III 54 gr., II—85, I—1.09, balkon 75 gr.

Teatr Rewji

„BANDA”

Kilińskiego 124, tel. 240-38

Dzisiaj 2 przedstawienia o 7.45 i 9.45

BANDA SIĘ ŚMIEJE

z **LEO FUKSEM**, Ireną Różyńską, Aleksandrem Suchcickim na czele zespołu.

Ceny miejsc od 75 gr., dojazd tramw. 0, 4, 6, 10 i 17.

FUKS PREZENTUJE REWJĘ p. t.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Potrzkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w.
W niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr. Med.
JAKOBSON
CHIRURG
SPEC. CHIRURGJA KOSTNA (złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N. Targowa), tel. 174-42

DR. MED.
H. Lewkowicz
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
Żeromskiego 46, tel. 182-21
Przyjmuje od 4—7 po poł.
Ceny lecznicowe.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89
(przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miasto. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Kłodz, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.
WAŻNE dla Panów. Szyje najelegantsze garnitury po 40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki S. Pastawski, Cegielniana 23,
17/Wodna 12/14, tel. 105-22.

Dr. Heller
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedz. i święta od 11—2 popoł. dla pań oddzielne poczekalnie. dla niezamożnych ceny lecznic.



Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
godz. przyjęć 5—7.30.
Elektro i światłolecznictwo.
„ZNICZ” — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę.
17/Wodna 12/14, tel. 105-22.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9—12 rano, 2—4 pp. i 7—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1.
Ceny lecznicowe.

DOKTOR
H. Rózaner
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8. W niedzielę i święta od 8—10 rano. Od 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.
JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10—12 rano, 3—4 po poł.

